

Wymagaj posłuszeństwa

Podsumowanie i rozwinięcie dyskusji z Watahy jesiennej z przybornikiem konkretnych narzędzi

Dobre wychowanie to proces zmierzający od prowadzenia za rękę do samowychowania, od dyscypliny do samodyscypliny, od afirmacji do poczucia własnej wartości. Składa się ze **100% przyjęcia i bliskości oraz 100% wymagania**. Prowadzi do pełni człowieczeństwa, „aż Chrystus się w nas ukształtuje”¹. Jaką rolę odgrywa w nim posłuszeństwo?

Wilczek słucha Starego Wilka

1. Posłuszeństwo

Prawo Gromady mówi o posłuszeństwie wprost, a przesiąknięta nim jest cała skautowa pedagogika. **Posłuszeństwo to zdolność wybierania dobra, piękna i prawdy** (a nie na przykład osoby, jakiegoś autorytetu – tym różni się od dyscypliny). I tyle. Dlatego lepiej nie mówić, że wilczek powinien być posłuszny komuś, ale czemuś, np. dobremu prawu albo szczytnym celom które Stare Wilki reprezentują. Musi o tym wiedzieć Akela, gdy chce (a może oraz powinien chcieć), aby go słuchano. Jeśli chce uczyć posłuszeństwa, wychować posłuszne – czyli zdolne do wybierania dobra - wilczki, to musi reprezentować, uosabiać, być palcem wskazującym na Prawo. Żyć nim i nieustannie o nim mówić, na przykład:

- *Słyszę niepotrzebny hałas, przez który czuję rozdrażnienie. Dlatego chcę, żebyś zachował ciszę Piotrusz, bo wilczek myśli najpierw o innych.*
- *Wilczek ma uszy i oczy otwarte. Śmieci na podłodze (wskazuje palcem patrząc z uśmiechem na wilczka).*
- *Wilczek jest zawsze czysty. Dbamy też o koszulę w spodniach i beret na uchu.*
- *Wilczek zawsze mówi prawdę. Przekleństwa to nie jest prawda, tylko ściek.*

^[1] 1 Ga 4,19

- *Wilczek jest zawsze radosny. (spokojnym tonem:) Jeśli nie pozwolisz mi wytłumaczyć zasad gry, żeby inne wilczki się nią cieszyły, nie pozwolę, żebyś przeszkadzał reszcie bawić się na kolejnej zbiórce.*

Na marginesie wspomnę, że druga część Prawa Gromady – *wilczek nie słucha samego siebie* – mówi o niesłuchaniu swoich zachcianek. Nie zabrania wsłuchiwania się i poznawania siebie - to jest dobre. U wilczków nie pojawiają się takie dylematy interpretacyjne, a zagadnienie było wielokrotnie dyskutowane w innych miejscach – dlatego nie będę go tu rozwijał.

2. Interes i komfort Akeli

Zatrzymajmy się na chwilę na pierwszym z powyższych przykładów. **Masz prawo być szanowany.** Zdecydowałeś się wziąć na siebie odpowiedzialność za dusze innych, prowadzisz pracę wychowawczą, informacyjną, administracyjną... Jeśli w pewnym momencie pomyślisz, że to nie ma sensu, bo czujesz się jak treser w zoo lub opiekun w zakładzie poprawczym, to sygnał, że najwyższy czas zadbać o swoje dobro. Zyskasz na tym nie tylko ty, ale także wilczki, które już starają się być posłuszne. W wychodzeniu z dziecięcego egoizmu powinny przecież kształtować wrażliwość nie tylko na siebie nawzajem, ale również na swojego ulubionego starszego brata – ciebie.

Interesem wilczka jest bawić się i rozwijać w gromadzie. Jeśli ma na to zamknięte oczy i uszy, twoją misją jest pomóc mu je jak najszybciej otworzyć. Oto więc nadchodzą:

3. Konsekwencje

Gdyby skauting był dla wszystkich, to Pan Jezus założyłby skauting, a nie Kościół. Wilczek nieposłuszny – nie orientujący się na dobro – albo zmieni myślenie, albo będzie dezorientował inne wilczki. W świecie po grzechu pierwotnym dzieci mogą być okrutne, czy być jak zgniłe jabłko w koszyku owoców – powoli psuć całą gromadę. Dlatego warto ustalić sobie „drabinę eskalacyjną” konsekwencji. Potem spisać je z wilczkami, pamiętać, przypominać i stosować. Na przykład:

1. Powiedzieć z daleka: „Będę cię musiał upomnieć.”
2. Upomnieć² z bliska, szeptem.
3. Wziąć na rozmowę z dala od gromady.
4. Porozmawiać z rodzicami bezpośrednio po zbiórce (lub w trakcie, przez telefon, z informacją o konieczności wcześniejszego odebrania).
5. Dłuższa, umówiona wcześniej rozmowa z rodzicami (nastawiona na szukanie rozwiązania, a nie reprimendę).
6. Kontrakt z wilczkiem lub wilczkiem i jego rodzicami.

^[2] Dobre upomnienie zaczyna się od faktu, np. „Rzuciłeś nożem. To niebezpieczne, a wilczek myśli...”; „Nie biegasz na apelu. Wilczek jest zawsze radosny, pokaż to przebiegając nogami”; „Powiedziałaś do Jasia...”

7. Zawieszenie na jedną lub kilka zbiórek, jeśli sytuacja powtarza się na kolejnej zbiórce.
8. Zawieszenie na biwak lub obóz.
9. Opuszczenie gromady, jeśli sytuacja powtarza się po zawieszeniu.

Jak widzisz, ścieżka do wyrzucenia z gromady jest długa, następuje po wyczerpaniu wszystkich możliwości szukania dobra, ale jest otwarta. Nie obawiaj się poświęcać czasu i uwagi na indywidualne upomnienia (pod warunkiem, że masz gromadę na oku lub przybocznego, który zadba o jej bezpieczeństwo w tym czasie). Jest to inwestycja, która szybko się zwróci. Dlatego właśnie:

Wyrzucać można i należy

Rodzice powierzają ci to, co mają najcenniejszego – swoje dziecko. Dlatego priorytetem jest jego bezpieczeństwo na zbiórkach. A to, jak powiedzieliśmy wyżej, często po prostu **wymaga zawieszenia lub wyrzucenia zgniłych jabłek.**

1. Wtedy zbiórki będą bezpieczne i uporządkowane, a ty będziesz miał czas i energię, by robić ciekawe aktywności – może rozwiniecie tyrolkę, zrobisz naprawdę wielką grę na wyspie, albo nauczycie się solarografii?
2. Rodzice będą zachwyceni i zaproszą do gromady swoich znajomych! Poczta pantoflowa to jedyny skuteczny sposób na nabory.
3. W końcu, przy odrobinie szczęścia i w sprzyjającym środowisku, będziesz miał dużą gromadę i listę rezerwową. Dzięki temu...
4. Będziesz mógł naprawdę wyciągać konsekwencje!
5. Wtedy zbiórki będą bezpieczniejsze, uporządkowane i ciekawsze. A rodzice bardziej zadowoleni. Lista rezerwowa dłuższa...

Jednak czy jest mniej drastyczny sposób, aby rozpocząć tę pętlę? Odpowiadam:

Od początku od porządku

Zacznij od tego, co widzialne, żeby wpłynęło na to, co w środku. Żeby orientować się na dobro, piękno i prawdę, trzeba je najpierw zobaczyć i ich zapragnąć. Zatem posłuszeństwo zaczyna się od uczulania na estetykę i poczucie sprawczości, na przykład przez:

- schludne mundury
- ładne apele, z bieganiem zamiast włóczenia się
- głośne recytowanie Prawa
- czyste menażki

- umyte ręce
- plecaki złożone w jedno miejsce
- siedzenie w okręgu zamiast w kupie
- wyznaczone i czyste miejsca na apel, Skatę Narady, śniadanie
- A może, jeśli masz taką możliwość i miejsce, talerzyki i kubki? Stałe pionierskie ławeczki? Pionierskie wieszaki na plecaki i kurtki?

A co z dziećmi z ADHD, spektrum autyzmu, niedosłuchem centralnym?

Jeszcze nie wiem. Wiem za to, że to coraz większy i trudniejszy temat w gromadach. Będziemy o tym dyskutować z ekspertami na Akademii Bis i Watasze wiosennej. Może uda się nam wspólnie wypracować jakieś systemowe rozwiązanie. **Zapraszam 5.-7. kwietnia do Krakowa!**